

kurier wawerski

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY DZIELNICY WAWER



FOT. AM

Jolanta Koczorowska nowym burmistrzem Wawra

15 grudnia, podczas drugiej w tej kadencji sesji Rady Dzielnicy dokonany został wybór burmistrza Wawra. Została nim Jolanta Koczorowska, doświadczony samorządowiec. Była wójtówką gminy Wiązowna, burmistrz Sulejówka, burmistrz Pragi Północ w poprzedniej kadencji. Z zawodu i z zamiłowania nauczyciel, polonistka. Za jej kandydaturą głosowało 12 z 23 radnych. Na swoich zastępców rekomendowała młodych członków Platformy Obywatelskiej: Przemysława Zaboklickiego, który pracował na tym stanowisku przez ostatnie półtora roku oraz Adama Godusławskiego – dotychczas wiceprzewodniczącego Rady Dzielnicy. Zostali wybrani w tajnym głosowaniu. Przemysław Zaboklicki dostał 16 głosów, zaś Adam Godusławski 13. W związku z tym na kolejnej sesji Rady Dzielnicy złożyli wnioski o rezygnacji z mandatów radnych. Na ich miejsca wejdą następni z ich list w kolejności zdobytych głosów w wyborach samorządowych. Podczas tej sesji podjęto decyzję, że rada będzie miała trzech wiceprzewodniczących. Norberta Szczepańskiego w prezydium wspierać będą: Joanna Waligóra z PO, Wiesław Domański ze Stowarzyszenia „Wawer 2002” oraz Włodzimierz Zalewski z PiS.

»2-3

“

Od 30 lat przy KK w Aninie działa kabaret „Zadra”. Występowało w nim ok. 50 osób. Dziś to zespół 7-osobowy. Grają w nim w większości profesjonalści. „Zadra” zdobyła wiele nagród (na zdjęciu) i wyróżnień, występuje na różnych scenach.

»6-7



FOT. AM

SPIS TREŚCI

FILM OŚWIATOWY

»3

Stowarzyszenie Innowacji Społeczno-Kulturalnych było organizatorem I Festiwalu Filmów Edukacyjnych „Edukino”. Uczniom zaprezentowano w Kinokawiarni Stacja Falenica zestaw filmów. Ich zadaniem był wybór tych obrazów, które są najpożyteczniejsze z ich punktu widzenia.

ZAPISANE W PAMIĘTNIKU

»4

Rodzina odnalazła pamiętnik Kazimierza Gawryszewskiego, w którym pisze o tragicznych wydarzeniach 27 grudnia 1939 r. w Wawrze i w Aninie.

Niecodzienny niecodziennik

Niecodziennik „Między Nami Aninianinami” świętował wydanie 10. rocznika tego czasopisma. Odbyło się to podczas zebrania redakcyjnego w Bibliotece Wawerskiej z udziałem obecnych i byłych współpracowników czasopisma. Wspomniano historię „MNA”. To, że pierwsze numery po prostu kserowano, to, że przez dwa lata gazetę tę wydawano nielegalnie, ponieważ nikomu nie przyszło do głowy aby ją zarejestrować. Także to, że w jednym roku nie ukazał się ani jeden numer, że ostatnio nigdy nie wiadomo, czy znajdują się pieniądze na druk, bo o honorariach nie ma co mówić. Na szczęście czasopismo to tworzone jest przez grono bezinteresownych zapaleńców. Kilko z nich zostało docenionych w inny sposób. Otóż jeden z późniejszych „nabytków” „MNA” ceramik Dariusz Osiński wykonał oryginalne statuetki „Złote stałówki”, a wręczono je: Marii Chodorek, Marii Sieczkowskiej, Aldonie Kraus, Alicji Francman, Antoniemu Wiwegerowi i Janowi Czerniawskiemu.

»5

TPD – dużo dużym wysiłkiem

Wawerskie koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, prowadzące cztery ogniska socjoterapeutyczne w Falenicy, na Marysinie Wawerskiej i w Miedzeszynie, do których uczęszcza ponad 100 podopiecznych, odbyło zebranie sprawozdawcze – wyborcze. Pracę z dziećmi i młodzieżą z rodzin patologicznych i społecznie niewydolnych TPD prowadzi skutecznie, chociaż w bardzo trudnych warunkach. Pieniądzy starcza tylko na skromne opłacenie niezbędnego personelu. Wiele osób pomaga uczniom w odrabianiu lekcji na zasadach wolontariatu. Z trudem udaje się zgromadzić środki na dożywianie. Zdobywa się je organizując m.in. coroczne bale charytatywne i pozyskując sponsorów. Na przewodniczącą koła wawerskiego TPD ponownie wybrano Katarzynę Zdzieborską.

»6

KURIER SAMORZĄDOWY | DUŻE DOŚWIADCZENIE PLUS MŁODOŚĆ

Jolanta Koczorowska nowym burmistrzem

● Norbert Szczepański z Platformy Obywatelskiej, który kierował Radą Dzielnicy Wawer przez pół poprzedniej kadencji, został 1 grudnia br. ponownie wybrany na jej przewodniczącą.

Rada Dzielnicy 15 grudnia dokonała wyboru burmistrza Wawra na kadencję 2010 – 2014. Została nim Jolanta Koczorowska, dotychczasowa burmistrz Pragi Północ. Jej zastępcami zostali Przemysław Zaboklicki oraz Adam Godusławski.

Kandydaturę Jolanty Koczorowskiej zgłosił poseł Leszek Jastrzębski, były radny, przewodniczący wawerskiego koła Platformy Obywatelskiej. Podkreślił jej aktywność od początków samorządności w odnowionej Polsce i to, że była członkiem „Solidarności”. – Jolanta Koczorowska – mówił – ma bardzo duże doświadczenie samorządowe. Zapewnił, że zna Wawer i jego problemy. – Będąc wójtem gminy Wiązowna sprawiła, że Wiązowna znalazła się w gronie 100 najlepiej zarządzanych gmin wiejskich w Polsce. Gdy została burmistrzem Sulejówka, miejscowość ta także weszła do 100 najlepszych gmin w Polsce.

Kandydatka zapewniła, że dotychczas dobrze jej się współpracowało zarówno z młodymi, jak i ze starszymi wiekiem samorządowcami. – Może jestem osobą emocjonalną, ale nie kontrowersyjną – wyjaśniła.

Włodzimierz Zalewski pytał, co kandydatka zrobi po ewentualnym wyborze na burmistrza, aby fundusze na inwestycje w tej nowej kadencji były wyższe od planowanych. A np. tegoroczne stanowią zaledwie trzecią część tych z 2010 r. – mówił.

– Będę starała się tak lobbować, aby środki na inwestycje były wyższe. W Wawrze przypada ich na jednego mieszkańca ok. 2 tys. zł, podczas gdy w dzielnicach centralnych Warszawy ten wskaźnik jest dwa razy wyższy. To istotny argument, który powinien być wzięty pod uwagę przez władze miasta.

Zdaniem Andrzeja Krasnowolskiego wśród radnych panuje przekonanie, że powinni przede wszystkim forsować inwestycje dla swojego najbliższego otoczenia. To powoduje, że w planach pojawiają się czasem inwestycje wzbudzające co najmniej zdziwienie.

Jolanta Koczorowska uważa, że powinno być inaczej, że najważniejsza jest strategia inwestycyjna dla całej dzielnicy. – Trzeba się bronić przed inwestycyjnymi pomysłami, które nie są kluczowe dla dzielnicy – powiedziała. A są nimi m.in. rozwój sieci kanalizacyjnej, komunikacja, stworzenie centrum kulturalnego.



Burmistrz Wawra Jolanta Koczorowska

Radnego Mirosława Gotowca interesowało, co kandydatka sądzi o poszerzaniu drogi przez las ze Starej Miłosnej w kierunku Międzyzlesia. – Znam tę drogę, dostarcza ona traumatycznych przeżyć kierowcom. Wiem, że jej budowa nie jest priorytetem dla części mieszkańców Międzyzlesia, ale nie można dopuścić do skłócenia obu dzielnic. Będę chciała szczegółowo zapoznać się z planami tej inwestycji – zapowiedziała kandydatka.

Po tych przesłuchaniach odbyło się tajne głosowanie. Za wyborem Jolanty Koczorowskiej na burmistrza Wawra głosowało 12 radnych, przeciw było 7, a 4 wstrzymało się od głosu.

KURIER INWESTYCYJNY | BEZPIECZNIEJSZY PRZEJAZD, CZYLI JAK SIĘ CHCE, TO MOŻNA

Rondo zbudowane w ekspresowym tempie

W ekspresowym tempie, zaledwie w ciągu siedmiu dni, w dodatku w najbardziej niesprzyjających warunkach, podczas silnego mrozu i dużych opadów śniegu, Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych zbudował tymczasowe rondo na skrzyżowaniu ulic: Kadetów, Lucerny i Trakt Lubelski. O takie rozwiązanie od dłuższego czasu zabiegał Zarząd Dzielnicy u drogowców. Ci zobowiązali się wykonać je jeszcze w tym roku i słowa dotrzymali.

Jest tymczasowe, gdyż właściwe powstanie dopiero wtedy, gdy będzie przeprowadzana, planowana od dłuższego czasu, przebudowa Traktu Lubelskiego. Tym samym rozwiązany został poważny problem komunikacyjny. Na skrzyżowaniu tych ulic dochodziło do wielu groźnych kolizji ze względu na duży ruch samochodów, zwłaszcza podczas porannych i popołudniowych szczytów komunikacyjnych. Teraz jest znacznie bezpieczniej.

Przebudowę Traktu Lubelskiego przesunięto w czasie. Musiała ona ustąpić innej ważnej dla Wawra inwestycji – budowie kolektora W, który od ul. Kadetów pobiegnie właśnie wzdłuż Traktu.

Budując tymczasowe rondo, drogowcy wykorzystali doświadczenia zgromadzone przez kraje skandynawskie, w których zimowe warunki trwają dłużej niż w Polsce.

am

kurier wawerski

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY DZIELNICY WAWER

Wydaje Urząd m.st. Warszawy dla dzielnicy Wawer

Adres redakcji:

04-713 Warszawa, ul. Żegańska 1, V piętro, pok. 505

Redaktor naczelny: Andrzej Murat

tel. (22) 443 38 18, 501 671 005

e-mail: amurat@um.warszawa.pl

Skład i druk: www.pracowniacp.pl

Nakład: 7 tys. egz.

ISSN 1898-4398

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów i redagowania.

KURIER ŚWIĄTECZNY | KONCERT KOŁĘD W MIĘDZYLESIU

Wśród nocnej ciszy

W drugi dzień świąt w kościele pw. NMP w Międzylesiu odbył się koncert kołęd, któremu patronowała burmistrz Wawra Jolanta Koczorowska.

Przed publicznością prawie całkowicie wypełniającą kościelne ławki wystąpili: Katarzyna Pysko – śpiewająca i grająca na skrzypcach, Michał Gołos – pianista oraz Tadeusz Skotnicki – gitarzysta i piosenkarz, były radny. Artyści wykonywali znane i mniej znane kołеды. Wśród tych pierwszych tytułową „Wśród nocnej ciszy” czy „Lulajże Jezuniu”. Tadeusz Skotnicki pozwolił sobie na swobodniejszą interpretację kołęd, nadając im nieco rockowy charakter.



FOT. AM

am

Wybrana już na burmistrza Jolanta Koczorowska na swoich zastępców zarekomendowała Przemysław Zaboklickiego oraz Adama Godusławskiego. Przemysław Zaboklicki był już zastępcą burmistrza Wawra przez ostatnie 1,5 roku. Adam Godusławski w minionej kadencji był zastępcą przewodniczącego Rady Dzielnicy. W tajnym głosowaniu 16 radnych zagłosowało na Przemysława Zaboklickiego, a 6 było przeciwnych tej kandydaturze. Za powierzeniem obowiązków zastępcy burmistrza Adamowi Godusławskiemu opowiedziało się 13 radnych, a 9 było temu przeciwnych. Podczas tej sesji wybrani zostali zastępcy przewodniczącego Rady Dzielnicy Wawer. Rada zgo-

dziła się, aby było ich trzech, o jednego więcej niż dotychczas. Zastępcami zostali: Joanna Waligóra, przewodnicząca Klubu Radnych PO (20 głosów), Włodzimierz Zalewski, przewodniczący Klubu Radnych PiS (17 głosów) i Wiesław Domański ze Stowarzyszenia „Wawer 2002”, dawniej członek Zarządu Gminy Wawer (14 głosów).

Prezydium Rady Dzielnicy Wawer tworzą: Norbert Szczepański (pierwszy z lewej) – przewodniczący, Joanna Waligóra (PO), Wiesław Domański (Stowarzyszenie Wawer 2002”) i Włodzimierz Zalewski (PiS) – wiceprzewodniczący



FOT. AM

Sprawy różne, wnioski, interpelacje

Paweł Kaszuba zwrócił uwagę na – jego zdaniem – źle ustawione światła sygnalizacji na skrzyżowaniu ul. Kajki z ul. Bronisława Czecha. Kierowcy chcący skręcić z ul. Kajki w lewo, mają bardzo długi czas oczekiwania na możliwość wykonania tego manewru. Poruszył również problem sklepu nocnego przy kładce u zbiegu ul. Trawiastej z B. Czecha, gdzie często zdarzają się kradzieże i pobicia mieszkańców. Nie jest to nowy temat, poruszany był także w poprzedniej kadencji.

Andrzej Wojda poinformował radę, że likwidator Spółdzielczego Osiedla Pracowniczego wywołał mieszkańcom z dniem 11 stycznia dostarczanie wody z dwóch istniejących jeszcze ujęć. Zdzisław

Gójski stwierdził, że to nie nastąpi, gdyż MPWiK wprowadzi do sieci SOP swoją wodę.

Sławomir Kacprowicz wykonanie tymczasowego ronda na skrzyżowaniu ul. Kadetów, Lucerny i Traktu Lubelskiego ocenił jako przykład, jak niewielkim wysiłkiem można zrobić coś pożytecznego. Stwierdził, że podobne potrzebne są na skrzyżowaniu z Bronowską oraz Zwoleńską, co zresztą przewidują plany przebudowy Traktu Lubelskiego po zakończeniu budowy kolektora W.

Maciej Kulesza zasygnalizował, że może przybyć jeszcze jedno niebezpieczne miejsce w dzielnicy – przejście dla pieszych w Radości, w pobliżu parkingu budowanego na terenach kolejowych.

Radnego Włodzimierza Zalewskiego zaniepokoiły informacje, że mają nastąpić, niekorzystne dla mieszkańców, zmiany w nocnej komunikacji na terenie dzielnicy.

Z serią pytań na temat obowiązku odśnieżania ulic w Wawrze wystąpił Mirosław Gotowiec. Interesowały go koszty, organizacja odśnieżania itp.

Cezary Jurkiewicz wystąpił w sprawie organizacji ruchu na ul. Potockich, na której panuje duży ruch, a brakuje bezpiecznych przejść dla pieszych. Zapewne nie wie, że jest projekt poprawy bezpieczeństwa na tej ulicy, przewidujący wykonanie tzw. wyniesionych skrzyżowań, ograniczenia prędkości i przejść dla pieszych.

Andrzej Murat

KURIER OŚWIATOWY | I FESTIWAL FILMÓW EDUKACYJNYCH „EDUKINO” W FALENICY

Film oświatowy – pomoc nieoceniona

Trzy dni, od 6 do 8 grudnia, trwał w Falenicy I Festiwal Filmów dla Edukacji „Edukino”, zorganizowany przez Fundację Innowacji Społeczno-Kulturalnych, założoną przez Józefa i Aleksandrę Chwedorowiczów.

W ciągu pierwszych dwóch dni w kinokawiarni Stacja Falenica odbywały się projekcje, w których uczestniczyli uczniowie, nauczyciele i rodzice. Obejrzało 18 filmów polskich i zagranicznych, mających charakter edukacyjny, o bardzo zróżnicowanej tematyce oraz wykonanych różnymi technikami.

Wśród nich był na przykład film o młodych lwach, ich pozycji w stadzie, dojrzewaniu. Inny obraz, animowany, pokazywał, jakby oczami młodego Egipcjanina, poszczególne fazy budowy piramid w Gizie. Kilka filmów ich twórcy poświęcili przyrodzie – polskim ptakom, określonym jako sprzymierzeńcy lasów, ekosystemowi rzeki Biebrzy. Interesujący był obraz przybliżający różne aspekty kosmosu. Takie filmy jak „Pomysłowy Dobromirek” uświadamiały, że wiele życiowych problemów można rozwiązać wykorzystując prawa fizyki i techniki, poznawane w sposób teoretyczny w szkole.

Zadaniem uczestników projekcji było nie tylko obejrzenie filmów, ale także oddanie głosu na te, które ich zdaniem miały najbardziej edukacyjny, poznawczy charakter. Atrakcją dla wybranej, 15-osobowej grupy młodzieży były warsztaty komputerowego montażu filmów, przeprowadzone w Europejskim

Centrum Komunikacji i Kultury i na jego sprzecz. W Centrum tym trzeciego dnia odbyła się dyskusja o roli filmów edukacyjnych w procesach nauczania. Wzięli w niej udział uczniowie, nauczyciele, dyrektorzy szkół, reżyserzy filmowi, dystrybutorzy filmów, przedstawiciele samorządów z burmistrzem Wawra Jackiem Duchnowskim.



Zygmunt Kudła i Jerzy Grębosz – laureaci I Festiwalu Filmów dla Edukacji „Edukino”

Żyjemy w czasach, w których szczególnego znaczenia nabiera obraz. Filmy oświatowe były wykorzystywane w nauczaniu różnych przedmiotów i wcześniej, ale obecnie ich rola wzrasta. Rosną równocześnie wymagania stawiane twórcom. Podczas dyskusji mówiono na przykład, że film edukacyjny musi być dostosowany do czasu trwania lekcji – nie powinien być za długi, a w żadnym przypadku dzielony na kilka następujących po sobie projekcji. Jako optymalną długość trwania filmu uznano kilkanaście minut. To wyzwanie dla twórców. Nie powinien być przeładowany słowem – do uczniów wiedza ma trafiać przez obraz. Słowa znajdują w książkach.

Podczas spotkania kończącego ten festiwal ogłoszono wyniki plebiscytu na najciekawszy, najbardziej pożyteczny z edukacyjnego punktu widzenia film.

Dzieci za taki uznały film pt. „Gwiazda Kopernika”, w reżyserii Zygmunta Kudły i Andrzeja Orzechowskiego ze Studia Filmów Rysunkowych w Białymstoku – Białej, a młodzież – film „Badamy tajemnicę DNA”, w reżyserii Jerzego Grębosza.

Pierwszy, animowany, opowiada o dzieciństwie i młodości Mikołaja Kopernika, pokazuje świat, w którym on dorastał do przedstawienia obrazoburczej wówczas teorii dotyczącej ruchów ciał niebieskich. W drugim filmie, stworzonym metodą komputerowej animacji, pokazane jest odkrycie DNA, wyjaśnienie jego roli w syntezie białek i wyniki badania jego uszkodzeń przez czynniki środowiskowe. Twórcom tych filmów wręczono nagrody – statuetki „Złote Koperniki”.

Andrzej Murat

FOT. AM

KURIER HISTORYCZNY | EGZEKUCJA MIESZKAŃCÓW 27 GRUDNIA 1939 R. W WAWRZE

Wydarzenia zapisane w pamiętniku

● Onufry Gawryszewski urodził się 22 maja 1891 r. we wsi Zbytki, w gminie Wawer. Z zawodu – handlowiec.

Przed świętami Bożego Narodzenia 1939 r. mieliśmy w restauracji Bartosza rozliczenie – napisał w pamiętniku Kazimierz Gawryszewski. – Dotyczyło ono spraw handlowych, ponieważ mój ojciec Kazimierz i dziadek Onufry zajmowali się handlem – mówi Hanna Biłowicka.

– Byliśmy w drugiej sali. Przy innym stoliku siedział Izidor Królak, w tym czasie pracujący w gminie, której wójtem był Stanisław Krupka. W pewnym momencie do restauracji wszedł mężczyzna niskiego wzrostu, w czarnym palcie i w białym szalik. Przy bufecie nastąpił zatarg między tym mężczyzną, a Edkiem Waśkiewiczem z Zastowa. Ów mężczyzna wyciągnął zza paska rewolwer i, cofając się do wyjścia, oddał kilka strzałów do Edka, który był w restauracji ze swoją żoną. Edek upadł i wkrótce zmarł. Wybiegliśmy wszyscy z restauracji spodziewając się przybycia Niemców. Wychodząc skręciliśmy w pierwszą uliczkę w lewo, w kierunku Zastowa. Na następnej ulicy natknęliśmy się na tego samego mężczyznę, który strzelał do Waśkiewicza. Doszło do zatargu między nim, a Jankiem Gawrysiem, do którego także strzelił. W święta Gawryś pokazywał nam przestreloną jesionkę. Jak się okazało, strzelającym był niejaki Dąbek, który kiedyś mieszkał u Drożdów w Zastowie.

W drugi dzień Bożego Narodzenia, w tej samej restauracji Bartosza, Dąbek w podobny sposób strzelił do dwóch Niemców, a w odwecie Niemcy rozstrzelali 108 (taką liczbę podaje Kazimierz Gawryszewski) mieszkańców Wawra. – Między innymi zabity został mój ojciec Onufry.

Ojciec szedł z Józkiem Gawryszewskim na stację kolejową do Rembertowa z zamiarem wyjazdu do Terespoła. Zostali zatrzymani

przez Niemców. Ci złapanych i wyciągniętych z domów trzymali w nocy w komendanturze w Aninie, a nad ranem, po odczytaniu im decyzji sądu wojennego, rozstrzelali dziesiątkami. Uciekł Stasiek Gawryszewski (według relacji jego rodziny został uwolniony przed egzekucją).

W czasie, gdy w Wawrze trwała egzekucja, ktoś mocno zapukał w kuchenne okno naszego starego, drewnianego domu, w którym spałem. Jak sobie wytłumaczyć owo pukanie do okna? Do czasu ekshumacji zwłok w Wawrze nie byliśmy pewni czy nasz ojciec został rozstrzelany. Sądziłem, że przestraszył się i gdzieś uciekł. Niestety, okazało się, że nasze przypuszczenia były błędne.

Po Onufrym Gawryszewskim pozostały pamiątki: niewielka figurka świętego Antoniego, dowód osobisty i banknot 100-złotowy – odzyskane podczas ekshumacji zwłok w 1940 r.

Kazimierz Gawryszewski, syn Onufrego, zmarł w 2007 r. w wieku 87 lat. – Ojciec przez całe życie chodził na uroczystości rocznicowe wawerskiego mordu – mówi Hanna Biłowicka.

Hanna Biłowicka rzuciła światło na jeszcze jedno wydarzenie tej pamiętnej nocy. Otóż wśród zatrzymanych przez Niemców znalazł się hrabia Chojnacki. Perfekt znał język niemiecki. W czasie zatrzymania miał ze sobą złoty zegarek na łańcuszku. Porozumiał się z jednym z Niemców, że da mu ten zegarek, gdy on pozwoli mu uciec. Niemiec odrzekł, że zegarek weźmie, ale pomagać w ucieczce nie będzie. Nie będzie też przeszkadzał. Chyba, że ktoś ucieczkę hrabiego zauważy, to wtedy zacznie strzelać. Hrabiemu udało się uciec, przedostał się do parafii na Kamionku, gdzie proboszczem był ksiądz Józef Kraszewski, późniejszy biskup. Tam znajdowała się radiostacja, za pomocą której o wawerskiej zbrodni poinformowano Londyn.

Relacja na podstawie pamiętnika Kazimierza Gawryszewskiego, syna Onufrego – zamordowanego 27 grudnia 1939 r. oraz wspomnień Hanny Biłowickiej, córki Kazimierza i wnuczki Onufrego



Dowód osobisty Onufrego Gawryszewskiego



Spotkanie rodziny w pierwszy Dzień Wszystkich Świętych po ekshumacji w 1940 r. na cmentarzu w Zerzeniu przy grobie Onufrego Gawryszewskiego

Uratowany mimo postrzału

Ojciec urodził się przy Trakcie Lubelskim w rodzinie wielodzietnej. Jego głównym źródłem utrzymania był handel. Wojsko odsłużył w stopniu kaprala. Ożenił się i do 1939 r. miał troje dzieci.

26 grudnia 1939 r. chciał pojechać pociągiem ze swoim stryjem Onufrym Gawryszewskim w sprawach handlowych. Złapano ich. Co się działo podczas egzekucji, trudno opisać. Ojciec opowiadał, że rozstrzelano jedną dziesiątkę skazanych na śmierć po drugiej. Ojciec dostał trzy kule, miał przestrelone płuca. A mimo to przeżył. Niemcy dobijali tych, którzy nie zginęli na miejscu. Na szczęście w nieszczęściu ojciec nie mógł się ru-

szać, bo był przygnieciony ciałami innych. Niska temperatura panująca tej nocy sprawiła, że krew zakrzepła i nie wykrwawił się do końca. Gdy odjechali Niemcy i gdy zapanowała cisza, wygrzebał się ze stosu rozstrzelanych i doczołgał do parkanu posesji sąsiadującej z miejscem egzekucji. Tam mieszkała Anna Natalia Drożdż, znajoma ojca. Nie wpuściła go do domu ze strachu przed Niemcami. Ukryli go w wychodku na podwórku i dali znać jego rodzinie na Zbytkach. Ta zorganizowała transport. Po ojca przyjechał konnym wozem jego szwagier St. Jaroszewicz i zawiózł ranego do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pra-

dze. Tam w konspiracji leżał 10 dni nie odzyskując przytomności.

Mieszkaliśmy przy Wale Miedzeszyńskim 414. Ja miałam 7 lat. Matka była w ciąży z trzecim bratem. Codziennie pieszo przez trzy miesiące chodziła do szpitala, a zima w 1939 na 1940 rok była bardzo mroźna. Widziałam, jak po powrocie była cała oszroniona. Ojciec, chociaż jeszcze bardzo słaby, został wypisany ze szpitala na początku kwietnia 1940 r. I mimo iż przeszedł to piekło, żył jeszcze 40 lat.

Relacja Ireny Gawryszewskiej, córki Józefa Gawryszewskiego, który uratował się podczas mordu wawerskiego.

KURIER PRASOWY | 10 ROCZNIKÓW „MIĘDZY NAMI ANINIANINAMI”

Niecodzienne zebranie redakcyjne niecodziennika

W przypadku „Między Nami Aninianinami” nic nie jest proste, tak jak skomplikowany językowo jest sam tytuł.

Bo 10-lecie „MNA” obchodziło w 2009 r. Numerów ukazało się do dziś 73, chociaż gdyby to był regularny miesięcznik, powinno ich być już ponad 120. Sądowa rejestracja czasopisma odbyła się w 2002 r., po dwóch latach nielegalnego, z punktu widzenia przepisów, wydawania. 4 grudnia odbyło się niecodzienne zebranie redakcyjne, dla uczczenia... 10 roczników tego czasopisma. Jak to? Ponieważ jeden rok został bezpowrotnie stracony, gdyż nie wydano ani jednego numeru. Nie jest przy tym pewne, czy, i ile, ukazuje się w roku następnym, gdy Anin już nie będzie obchodził 100-lecia istnienia.

O powstaniu tego czasopisma wspomina na jego łamach Teresa Szymczak. „Dowcipne, świetnie napisane felietony pod tytułem „Między Nami Aninianinami”, „wyjętym” z wiersza Juliana Tuwima, ukazywały się w latach siedemdziesiątych w zakładowym piśmie Instytutu Badań Jądrowych – „Rezonsansie”. Pisywała je pani K.J. pracownik naukowy, mieszkanka osiedla tegoż instytutu. Zaangażowana w obronę anińskiej przyrody, z pasją i humorem poruszała w swych artykułach bolączki nękające mieszkańców – pracowników IBJ. Kiedy w 2000 roku – za namową znajomych – postanowiłam powołać do życia anińskie pismo, sięgnęłam po tytuł, który ona wprowadziła na szpalty dziennikarskie”.

W gronie zaproszonych osób na to niecodzienne zebranie redakcyjne tego anińskiego niecodziennika przypominać historii nie było potrzeby, gdyż niemal



Niecodzienne zebranie redakcyjne poprowadziła Teresa Jadwiga Szymczak



„Złotymi stalówkami” wyróżniono, od lewej: Marię Choderek, Marię Sieczkowską, Antoniego Wiwegera (odebrał ją w jego zastępstwie brat Michał), Jan Czerniawski, Aldona Kraus i Alicja Francman

każdy w swoim czasie przyłożył rękę do jego wydawania pisząc, pomagając powielać (tak było na początku) czy drukować.

Nie sposób było jednak nie wspomnieć choćby kilku osób. A więc Marii Choderek, dziś przewodni-

czącej Towarzystwa Przyjaciół Warszawy oddział Anin, osoby, która zgodziła się przyjąć stanowisko redaktora naczelnego. Antoniego Wiwegera, który członkiem zespołu redakcyjnego został w drugim roku, ale pisał w „MNA” od początku i jako człowiek o umyśle ścisłym, jako matematyk, robił to z dużą precyzją. Przy drugim numerze pracowały już Hanna Orkisz i Alicja Francman. Ta druga to artystyczna dusza w każdym calu. Nie tylko autorka wierszy, nie tylko malarka, ale także twórczyni niepowtarzalnych dywanów, z których jeden, jako fotografia, trafił na okładkę „MNA”. Jedni wykuszali się przez minione 10-, 11-lecie, inni dołączali. Jak Jan Czerniawski, historyk i Maria Sieczkowska. To on był autorem swoistego przewodnika po anińskich domach zakonnych, a jej do dziś pamięta się m.in. wywiad z księdzem Kalisiakiem, anińskim proboszczem. Jak Barbara Szpinda, która „przygarnęła” redakcję pod skrzydła Biblioteki Wawerskiej. Jak Beata Lewicka, do niedawna nauczycielka j. polskiego w anińskim XXVI LO, czy Dariusz Osiński, rzeźbiarz i poeta, chociaż on aninianinem nie jest, i Barbara Wizimirska, mieszkanka Falenicy, pisząca do „MNA” gościnne felietony, ozdobione jej zdjęciem w fantazyjnym kapeluszu.

Dariusz Osiński na jubileusz ukazania się 10 roczników „Między Nami Aninianinami” zaprojektował i wykonał statuetki „Złotych stalówek”, przyznanych najdłużej współpracującym autorom. A Barbara Wizimirska opowiedziała rzekomy sen, że oto znalazł się sponsor gotów finansować wydawanie tego czasopisma.

Poezja jest mocną stroną tego niecodziennika, gdyż skupia wokół siebie lokalnych poetów. Aldona Kraus przeczytała na zebraniu redakcyjnym dowcipny wiersz o powrocie na Ziemię Tuwima, Gałczyńskiego i Twardowskiego, a Katarzyna Nowak – limeriki poświęcone Teresie Szymczak i wzorowane na Symborskiej „lepiej”.

Zanim poczęstowano gości tortami (makowy, bezowy), Mirosława Skoczeń, naczelnik wydziału kultury Urzędu Dzielnicy Wawer odczytała list od burmistrza Jacka Duchnowskiego. I wręczono „Złote stalówki”.

Andrzej Murat

KURIER SZKOLNY | PRZEDŚWIĄTECZNE WARSZTATY

Bombki i anioły ręcznie zrobione

Rodzice i uczniowie Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 8 w Miedzeszynie spotkali się 10 grudnia na przedświątecznych nieobowiązkowych zajęciach. Ich założenie było proste. Należało nauczyć się własnoręcznie wykonywać ozdoby choinkowe. Bo nie sztuka pójść do sklepu i kupić gotowe.

Jedni z wykorzystaniem surowca, jakim były plastikowe tacki, wykonywali anioły, strojąc je w skrzydła. Drudzy, korzystając z kolorowego papieru, bibuły, kleju, włóczki, nożyczek i czego tam jeszcze robili świąteczne karty. W trzeciej szkolnej sali mamy,

tatusiowie i pociechy ozdabiali bombki metodą decoupageu, która to technika przydaje się i do wykonywania innych, niekoniecznie świątecznych ozdób. Zadaniem jeszcze innej grupy było upieczenie pierników w kształcie choinek, serduszek, księżyców, bo i takimi wyrobami dawniej dekorowano świąteczne drzewka.

Warsztaty miały nie tylko charakter użytkowy, ale również integracyjny, ponieważ nie zawsze jest czas w domu na wspólną pracę.



am Bombki zdobiono metodą decoupageu

KURIER KULTURALNY | JUBILEUSZ KABARETU SENIORÓW Z KLUBU KULTURY ANIN

Trzydziestoletnia „Zadra”

W 2004 r. zdobyli Grand Prix, a w 2010 r. – I miejsce na Festiwalu Chórów, Zespołów i Kabaretów, organizowanym w Domu Kultury na Zaciszu. I nie były to jedyne ich wyróżnienia.



FOT. AM

„Zadra” w jubileuszowym występie przed publicznością w Klubie Kultury Anin

Występowali przez 30 lat w bardzo różnych miejscach: na przeglądach i festiwalach, w osiedlowych klubach, w domach opieki społecznej, nawet w Domu Aktora w Skolimowie.

„Zadra” jest kabaretem, w którym występują seniorzy. Ale jacy seniorzy! Po prostu pasjonaci, a przy tym profesjonalisci. Bo czyż nie była profesjonalistką Danuta Huk, która przez wiele lat śpiewała w operze, występując w m.in. w „Kniaziu Igorze”, „Elektrze” czy „Strasznym dworze”? Czyż nie jest zawodowcem w każdym calu ktoś, kto śpiewał w Reprezentacyjnym Zespole Artystycznym Woj-

ska Polskiego? Ale siła „Zadry” polega też na tym, że i amatorzy reprezentują bardzo wysoki poziom. Od 2003 r. kabaretowi z V Poprzecznej szefuje, po Wandzie Mroczkowskiej, Barbara Szczepańska, w „Zadrze” mająca obecnie najdłuższy, 15-letni staż. Uzdolnienia aktorskie przejawiała już jako licealistka, występując w przedstawieniach „Pana Jowialskiego”, w „Zemście”. Chciała zostać aktorką, ale matka uznała, że to „niemoralny” zawód. Została ekonomistką, pracowała w Centrali ZUS, a aktorskie marzenia realizuje dopiero teraz, właśnie w „Zadrze”. To ona opracowuje programy, wybiera piosenki, skece, czasem je tworzy. Akompaniuje na pianinie kabaretowym aktorem Zofia Smulska, w „Zadrze” od 11 lat. Absolwentka średniej szkoły muzycznej, która ukończyła też wyższe studia pedagogiczne. Czwierć wieku przepracowała w Podstawowej Szkole Muzycznej przy ul. Kąweczyskiej.

Prosto z ulicy do „Zadry” weszła Emilia Pietrzak. Była na występie tego kabaretu w klubie „Ikar” na Okęciu. Poszła na zaplecze złożyć zespołowi gratulacje, bo program bardzo jej się podobał. Wtedy Barbara Szczepańska powiedziała: no to zapraszamy do nas. Mimo zaskoczenia podjęła ryzyko. – I nie żałuję – mówi. Śpiewa w grupie, mówi monologi.

KURIER SPOŁECZNY | PONAD SETKA PODOPIECZNYCH WAWERSKIEGO TPD

Dużo, ale i dużym wysiłkiem

Dzieci z Polski mają trudniejszy start niż dzieci z innych krajów OECD – wynika z badań przeprowadzonych przez UNICEF.

Tę konkluzję z artykułu zamieszczonego w „Gazecie Wyborczej” przytoczyła Katarzyna Zdzieborska, otwierając zebranie sprawozdawcze – wyborcze wawerskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Chodzi o stan finansów w ich rodzinach, brak pokoi do odrabiania lekcji, pomocy edukacyjnych, utrudnioną ochronę zdrowia.

TPD w Wawrze to cztery środowiskowe ogniska wychowawcze, do których uczęszcza 90 młodych osób i klub grupujący 15 małych dzieci. Oddział realizuje takie programy jak „Wychowawca podwórkowy” i „Pedagog rodzinny”, prowadzi działalność charytatywną, bez której funkcjonowanie ognisk nie byłoby możliwe. Bo oprócz opieki po lekcjach, pomocy w odrabianiu zadań domowych trzeba tym dzieciom zapewnić coś do jedzenia, gdyż na rodziny, najczęściej dysfunkcyjne, trudno pod tym względem liczyć. Miasto takiej organizacji jak TPD nie rozpieszcza, daje pieniądze, niewielkie, głównie na działalność pedagogiczną. Przez dwa lata nie finansowało dożywiania, ostatnio dawało tysiąc złotych miesięcznie na ponad setkę dzieci. Oddział ratuje się jak może. Sprzedaje, poprzez szkoły, swoje znaczki. Organizuje bale charytatywne z aukcjami prac. Jest z tego na czysto kilka tysięcy złotych. I to tylko dlatego, że działacze wawerskiego TPD potrafią trafić do serc sponsorów.

Pomocną dłoń podaje Ośrodek Pomocy Społecznej. Dzięki niemu podopieczni dzieci TPD jeżdżą na kolonie czy obozy. Były nad morzem, w górach, na Kaszubach.

Siedziby ognisk to w większości prowizorka. Nie tak dawno adaptowane i wyposażone społecznymi siłami pomieszczenia w domu parafialnym w Miedzeszynie trzeba było opuścić ze względu na zbyt wysoki czynsz. Na szczęście ognisko to zostało przygarnięte przez XXV LO przy ul. Halnej. Zdecydowanie najgorzej jest na Marysinie Wawerskim. Tam ognisko zajmuje zaplecze muszli koncertowej na terenie „Syrenki”. Miejsce pod względem lokalizacji jest idealne – w środku osiedla. Zaplecze muszli nie jest podłączone do sieci grzewczej, trzeba je ogrzewać piecykami elektrycznymi, ale w sposób prowizoryczny. Na wykonanie odpowiedniego zasilania trzeba by ok. 12 tys. zł. Pieniądze na prąd, pochodzące z miejskiej dotacji, skończyły się w maju 2010 r.



FOT. AM

Na tablicy powieszone zostały listy, w których podnoszono zasługi TPD oraz podziękowania od byłych podopiecznych

Wawerskie TPD zajmuje się rozdzielaniem darów. To miesięcznie są trzy tony żywności. Zajmuje się tym działacz TPD i radny w jednej osobie Jerzy Debert z rodziną, wspomagani przez młodzież. Nie wystarczy zgromadzić dary, należy je rozwieźć po ogniskach.

Z dużą pomocą oddziałowi przychodzi prywatne Gimnazjum nr 105 w Miedzeszynie. Sześć lat temu przyjęło pierwsze dzieci rekomendowane przez TPD. Obecnie jest ich w tej placówce pięcioro. – Z moich obserwacji wynika – mówiła Mirosława Potyra, dyrektor gimnazjum – że jak się da szansę takiemu dziecku, to ono robi wszystko, aby ją wykorzystać. Uczestniczą we wszystkich zajęciach oferowanych przez szkołę, zaprzyjaźniają się z innymi uczniami, bywają u nich w domach, czują się do wartościowane. Kończą tę szkołę, dostają się do szkół ponadgimnazjalnych i to cieszy.

Od 1999 r. czynne jest ognisko przy ul. Bartoszyckiej. Tu pracuje z dziećmi i młodzieżą wypróbowana kadra, wspierana przez wolontariuszy. Rozwijane są zainteresowania, uczniowie korzystają z dodatkowych lekcji angielskiego, matematyki. Brały udział w warsztatach śpiewu gospel, pojechały na turniej scrable. Jest tu pracownia komputerowa, dostęp do Internetu, zajęcia plastyczne i taneczne. W ognisku artystycznym przy Zespole Szkół nr 111 powstają obrazy, biżuteria, tkaniny artystyczne, wystawiane w kościołach, w klubach kultury. Początkowo przyjmowano do niego tylko gimnazjalistów, teraz także dzieci ze szkoły podstawowej.

Ponad setka dzieci z rodzin dysfunkcyjnych ma zapewnioną opiekę dzięki wychowawcom i wolontariuszom. Spędzają one pożytecznie czas w ogniskach, a nie na ulicach.

Przewodniczącą wawerskiego oddziału TPD na następną, czteroletnią kadencję wybrano ponownie Katarzynę Zdzieborską, członkiem – instytucję.

Koleżanka ściągnęła do „Zadry” barytona Dariusza Niedzielskiego. – Niedawno – twierdzi. Okazuje się, że to niedawno było trzy lata temu. Jest absolwentem wydziału wokalnego Akademii Muzycznej. To właśnie on sześć lat śpiewał w Reprezentacyjnym Zespole Artystycznym Wojska Polskiego.

Jedyna mieszkanka dzielnicy Wawer w „Zadrze” (pozostałe osoby mieszkają na Sadybie, na Pradze Południe) to obecnie Ula Rutkowska, kiedyś pracująca w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Rozrywkowych. W kabarecie – przez przypadek. Szukała w Internecie kursu angielskiego dla męża, a przy okazji trafiła na stronę „Zadry”. Mąż z nauki angielskiego zrezygnował, a ona wsiadła w kabaret. – Zobaczyłam w nim bardzo sympatycznych ludzi. Nie śpiewa, mówi monologi, gdyż zawsze chciała, aby ludzie byli radosi.

Najstarszym członkiem zespołu jest tenor Jerzy Kaźmierski, były pracownik MSZ, który w tym roku skończy 80 lat. Od 15 lat występuje z „Zadrą”, śpiewa też w chórze, bo śpiewanie to jego życiowa pasja.

W chórze, Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”, realizuje się Mieczysław Wiśniewski. Zawsze pogodny, wesoły, od 5 lat w „Zadrze”, dobry w skeczach. Mogłoby się wydawać, że taki seniorski kabaret to twórczość miła, łatwa i przyjemna. Tak to wygląda na scenie, gdy płyną słowa piosenki, gdy skrzy się



Jubileuszowy tort „Zadry”

dowcip. Zanim jednak kolejny program zostanie poddany osądowi publiczności, trzeba go wiele godzin szlifować. Zatem ten siedmioosobowy zespół, nie bacząc na śnieg, deszcz czy upały, dwa razy w tygodniu spotyka się po dwie godziny dla perfekcyjnego panowania materiału scenicznego.

– Nawet gdy kładę się spać, wymyślam skecze, monologi, teksty do piosenek, wygrzebuje z pamięci to, co pozostało po Hemarze – przyznaje Barbara Szczepańska.

Emilia Pietrzak robi fantazyjne kapelusze, jej koleżanki też już opanowały tę sztukę. Chodzą po sklepach z używaną odzieżą, szukając czegoś niepowta-

rzalnego, czegoś, co da się przerobić i wykorzystać sceniczenie.

Teraz powstaje nowy program. Zatyłowany „Powiedz mamie – czy wyjdę za męża”. W Domu Aktora w Skolimowie wystawili „Dawnych wspomnień czar – lata dwudzieste, lata trzydzieste”. To był bardzo stresujący występ, bo przed profesjonalistami, m.in. takimi sławami kabaretu jak Irena Kwiatkowska. Niedawno gościli w Centrali ZUS, z okazji Dnia Seniora. Uczestniczyli w obchodach 30-lecia Staromiejskiego Domu Kultury z programem „Jak przygoda, to tylko w Warszawie”. W „ciągłym obiegu” mają programy na Dzień Matki i z okazji Święta Niepodległości, Powstania Warszawskiego, program wigilijny. W innych mówią, że chcą być wciąż młodzi i przekonują, że kobieta to nie jest puch marny. – W każdym roku nasz repertuar wzbogacany jest o dwa nowe programy – twierdzi Ula Rutkowska.

Nie narzekają na brak zaproszeń na występy, ale... W dzielnicy Wawer, jak pamiętają, byli w Miedzeszynie, gdzie bardzo spodobały im się podziemia kościoła jako scena, w Aninie oraz w Międzyzlesiu, gdzie dali krótki pokaz swych możliwości podczas Dni Wawra. Można wyczuć, że i w przypadku Wawra obowiązuje powiedzenie „cudze chwalicie, swego nie znacie”...

Andrzej Murat

KURIER KULTURALNY | „MELPOMENA W SZKOLNEJ ŁAWCE”

GLAN i KOT zdobyły cenne nagrody

W ramach Warszawskich Jesiennych Konfrontacji Artystycznych odbywa się co roku w Teatrze Staromiejskim konkurs teatralny „Melpomena w Szkolnej Ławce”. W tym roku II nagrodę – Srebrnego IKARA w kategorii teatrów dziecięcych zdobył Teatr GLAN z Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 92 za spektakl „Sorry”.

W Teatrze Stara Prochownia, w ramach Warszawskiego Festiwalu Teatralnego – także II nagrodę i srebrną statuetkę w kategorii teatrów młodzieżowych otrzymał Teatr KOT, działający przy Klubie Kultury Marysin. Jury festiwalowe doceniło talent i przygotowanie młodych aktorek, grających spektakl „Marionetki”.

Komisja oceniająca prezentacje szczególnie słowa uznania skierowała do obu teatrów, wyjątkowo mocno podkreślając kunszt aktorski, temperament sceniczny i pełny profesjonalizm wykonania.

Młodzi aktorzy oprócz prestiżowych nagród w dwóch największych warszawskich konkursach teatralnych dla dzieci i młodzieży, otrzymali w nagrodę wysokiej jakości sprzęt oświetleniowy – reflektory teatralne.

Oba nagrodzone teatry prowadzi ten sam reżyser i instruktor teatralny – Julia Korarska-Rekosz.

KKM



Oba zespoły prowadzi Julia Korarska-Rekosz

KURIER EKOLOGICZNY

Odpady odbiorą bezpłatnie

Stowarzyszenie Niepełnosprawni dla Środowiska EKON, wykonujące w dzielnicy Wawer prace na rzecz ochrony środowiska, czystości i porządku, odbiera bezpłatnie z firm posegregowane następujące odpady: papier (karton, gazety), plastik (czyste folie po opakowaniach, butelki PET), szkło (butelki, stoiki), elektrośmieci.

Wszelkich Informacji na ten temat udziela Włodzimierz Kalata, tel. 513 595 077. Z nim można ustalić warunki i terminy odbioru odpadów.

KURIER POLICYJNY

Włamywacz niepoprawny

Wawerscy policjanci obserwowali rejon osiedli mieszkaniowych przy ul. Motylkowej i Cylichowskiej, gdzie w ostatnim okresie dokonano kilku włamań do mieszkań. Sprawcy dostawali się do środka poprzez wyważenie drzwi balkonowych oraz okien i kradli najczęściej złotą biżuterię, pieniądze. Kradzieże odbywały się po zapadnięciu zmroku, w godz. 16-17.30, gdy mieszkańcy nie wrócili jeszcze z pracy. Potrafili okraść w ciągu jednego dnia kilka domów. Prowadząc obserwację terenu porośniętego krzakami policjanci zauważyli mężczyznę, który rozglądając się prze-

mieszczał w kierunku posesji położonych przy ul. Zwolenkiej. Został zatrzymany po krótkim pościgu. Miał przy sobie łapkę służącą do podważania okien oraz rękawiczki i latarkę. Okazało się, że mężczyzna ten kilka miesięcy temu wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał kilkuletni wyrok również za włamania. Postawiono mu trzynaście zarzutów dotyczących włamań do mieszkań na terenie dzielnicy Wawer. Na wniosek prokuratury rejonowej sąd zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci aresztowania na okres 3 miesięcy.

KURIER SPORTOWY | TENISOWE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA KADETÓW

Większość nabiera doświadczenia

Pod koniec listopada Uczniowski Klub Tenisowy Radość zorganizował na kortach Miedzeszyn Mistrzostwa Województwa Mazowieckiego Kadetów (zawodnicy do lat 16). Najliczniej na starcie stawili się zawodnicy gospodarzy: czterej zawodnicy i cztery zawodniczki. Magdalena Sawicka była na tyle wysoko na liście klasyfikacyjnej, że została nawet rozstawiona.

Tenisiści UKT Radość startowali ze zmiennym szczęściem. Jan Grzegorzek, Igor Kostecki, Antoni Grzelak oraz Dominika Mądry i Asia Grzegorzka odpadli w pierwszej rundzie. Do chłopaków i Dominiki nikt nie miał pretensji, ponieważ dopiero zaczynają stawiać pierwsze kroki i zbierają doświadczenia. Szczególnie Dominika, dla której był to pierwszy w życiu udział w turnieju. Asia z kolei trafiła od razu

na jedną z faworytek turnieju, Rumunkę trenującą obecnie w Polsce, Ionę Pietroiu. W pojedynku z nią nie miała za dużo do powiedzenia.



Agata Świątek (z pucharem) i jej przeciwniczka – Iona Pietroiu

Dobrze swój udział w turnieju rozpoczął Tomasz Kubik, który w pierwszej rundzie, po bardzo dobrym meczu, pokonał Michała Wargockiego 6:2 6:2. Tomkowi nigdy wcześniej nie udało się pokonać tego przeciwnika. W następnej rundzie grał ze swoim partnerem deblowym Oskarem Gąsiorem, miał nawet piłkę meczową. Niestety Kubikowi nie udało się wykorzystać tej szansy i uległ 11:9 w trzecim secie.

Magda Sawicka dzięki rozstawieniu miała w pierwszej rundzie wolny los. W drugiej trafiła na Agatę Świątek. Jak się okazało późniejszą zwyciężczynią. Magda uległa jej 6:2 6:2. Gra była bardziej zacięta niż wskazywałby na to wynik.

Mistrzostwa Województwa najbardziej udane były dla Zosi Kulig, która wygrała pierwszą rundę z Michaliną Borzecką. W drugiej, po świetnym meczu, uległa szóstej rozstawionej. Mogła być jednak bardzo zadowolona ze swojej postawy, gdyż z Karoliną Roguską osiągnęła półfinał debla.

W turnieju chłopców triumfował Jan Duchnowski z UKS Okęcie. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się Agata Świątek, pokonując Pietroiu 6:4 7:6.

Kolejnym turniejem, organizowanym przez UKT Radość 9, będą Mistrzostwa Warszawy do lat 16 w przerwie między świętami i Nowym Rokiem.

Anna Niemiec

KURIER KLUBOWY | SPOTKANIA, WYSTAWY, KONKURSY, PRELEKCJE

Nie przeocz tej oferty

Dla dzieci

15 stycznia, godz. 15 – „Star Wars Extreme”, impreza dla dzieci, w programie prezentacje postaci, m.in. Lorda Vadera, Boba Feta, rycerza Jedi. Na zakończenie odbędzie się konkurs wiedzy z filmu. KK Radość, ul. Planetowa 36.

15 stycznia, godz. 12 – gorące rytmy karnawału z wodzirejem. KK Marysin, ul. Korkowa 96.

21 stycznia, godz. 18.30 – Audycja Muzyczna w wykonaniu uczestników sekcji nauki gry na instrumentach klawiszowych, fortepianowe interpretacje najpiękniejszych koled polskich oraz innowacyjne aranżacje na keyboard, grane solo i w duetach. KK Radość, ul. Planetowa 36.

23 stycznia, godz. 13 – „Kopciuszek”, bajka dla dzieci. KK Falenica, ul. Włokiennicza 54.

Przedstawienia teatralne

22 stycznia, godz. 15 – „Książę i żebrak” w wykonaniu aktorów teatru Art-Re. KK Aleksandrów, ul. Samorządowa 10.

Koncerty, biesiady literackie

11 stycznia, godz. 16.30 – koncert zespołu „Appassionata”, w programie piosenki zimowe i koledy. KK Anin, ul. V Poprzeczna 13.

12 stycznia, godz. 18 – „Na ten Nowy Rok”, koncert noworoczny w wykonaniu uczestników sekcji muzycznej. KK Falenica, ul. Włokiennicza 54.

15 stycznia, godz. 17 – koncert noworoczny dla mieszkańców. KK Marysin, ul. Korkowa 96.

19 stycznia, godz. 18 – „Raz na rockowo”, spotkanie autorskie Jacka Kawy: koncert gitarowy oraz

wernisaz jego rysunków i obrazów. KK Falenica, ul. Włokiennicza 54.

Spotkania, prelekcje, wykłady

12 i 14 stycznia, godz. 11.40 – Spotkanie z podróżnikiem i literatem Krzysztofem Dworczykiem pt. „Australia i Nowa Zelandia”. Podczas spotkania prelekcja i film autora. KK Anin, ul. V Poprzeczna 13.

15 styczeń, godz. 16 – Wieczór Kultury Gruzińskiej prowadzony przez Giorgi Maglakelidze, autora książki pt. „Toasty gruzińskie”. KK Anin, ul. V Poprzeczna 13.

Wystawy, warsztaty, konkursy

8 stycznia, godz. 17 – wystawa haftu artystycznego Mirosława Janiszewskiego pt. „Iglą malowane”. Zwiedzania: poniedziałek godz. 12 – 18, wtorek godz. 12 – 21, środa, czwartek godz. 12 – 18. KK Anin, ul. V Poprzeczna 13.

12 stycznia, godz. 16 – warsztaty plastyczne robienia „byśków” – zwierzątek przynoszących szczęście w nowym roku. KK Marysin, ul. Korkowa 96.

Inne

18 stycznia, godz. 17.30 – Święto Babci i Dziadka, przedstawienie dzieci i młodzieży z sekcji klubowych. KK Marysin, ul. Korkowa 96.

20 stycznia, godz. 16.30 – Święto Babci i Dziadka, pokaz taneczny dzieci. KK Marysin, ul. Korkowa 96.

21 stycznia, godz. 13 – „Laurka dla Babci i Dziadka”, program literacko-muzyczny uczestników klubowych sekcji. KK Zastów, ul. Lucerna 13.

KURIER REKREACYJNY | ANIN

Lodowisko czynne

W grudniu uruchomione zostało lodowisko dzielnicowego Ośrodka Sportu i Rekreacji obok basenu w Aninie przy ul. V Poprzecznej 22. Składa się z dwóch płyt – dużej dla tych, którzy już potrafią się ślizgać i mniejsze – dla początkujących i, dla bezpieczeństwa, dla małych dzieci.

Wejście na lodowisko jest oddzielne, oddzielne są szafki ubraniowe. Do dyspozycji lyżwiarzy są wieżaki i szczotki do oczyszczenia sprzętu i butów. Lodowisko jest czynne od godz. 6 do 22. Ci, którzy już z tego obiektu korzystali, chwalą go, chociaż brakuje im muzyki, przy której ślizga się przyjemniej. Kierownictwo OSiR na razie nie zdecydowało się na puszczanie muzyki ze względu na bardzo wrażliwych sąsiadów, którym przeszkadzają światła samochodów podjeżdżających na parking. Brakuje też na tym obiekcie możliwości naostrożenia lyżew.

W grudniu trwały przygotowania do uruchomienia lodowiska pod namiotem w Falenicy. Opóźnienie w rozpoczęciu sezonu lyżwiarzkiego na tym obiekcie spowodowane było koniecznością wymiany rur. **am**

CENNIK

Osoby dorosłe – 6 zł za 1,5 godz., młodzież do 18 lat i dzieci – 3 zł za 1,5 godz., członkowie zorganizowanych grup szkolnych i przedszkolnych – 1 zł za 1,5 godz.

Wypożyczenie lyżew: dorośli – 7 zł na 1,5 godz., niezorganizowana młodzież do lat 18 i dzieci – 5 zł na 1,5 godz., dzieci i młodzież w zorganizowanych grupach szkolnych – 2 zł na 1,5 godz.

Kaucje: za szafkę 20 zł, za wypożyczenie lyżew 150 zł lub pozostawienie w kasie dokumentu ze zdjęciem.